

Odejść z godnością - rozmowa z Dorotą Kanią

Data publikacji: 25.09.2008 0:00

Odejść z godnością

Rozmowa z Dorotą Kanią, wiceprezesem cieszyńskiego Stowarzyszenia Chorych Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty

Czy umieranie jest straszne?

Tak. Doskonała większość z nas jest mocno przywiązana do życia tu na ziemi i boimy się tego co będzie potem, czegoś nieznanego. Umieranie jest pożegnaniem z kimś kogo bardzo kochamy. Pozostawienie na przykład dzieci, których nie zdążyło się wychować jest bardzo bolesnym procesem. Niektórzy boją się konsekwencji za sposób, w jaki przeżyli swoje życie. Znam również kobiety po aborcji, obawiające się spotkania ze swoimi dziećmi. Są jednak i tacy, którzy odchodzą spokojnie, ponieważ pogodzili się ze wszystkimi, których spotkali w życiu. Odchodząc wiedzą, że zrobili wszystko, co mogli. I to jest lepszy proces.

Czy zatem umierać trzeba umieć?

Byłoby dobrze, żeby nie wpadać w panikę czy rozpacz. Każdy nawet zdrowy człowiek powinien się dobrze przygotować do swojej śmierci. Na pewno umieralibyśmy wtedy spokojniej. My należymy do cywilizacji silnie zmaterializowanej i dlatego trudno pozostawić nam to wszystko co posiadamy. Można powiedzieć, że w społeczeństwach ubogich umieranie przechodzi się łagodniej

Jak powinno się rozmawiać z człowiekiem, o którym wiemy, że cierpi na nieuleczalną, śmiertelną chorobę?

To jest bardzo indywidualna sprawa. Nie należy ukrywać faktu istnienia tej choroby. Udawanie, że jej nie ma, jest tylko uciekaniem od problemu. Człowiek umierający chce, żeby przy nim być. Dla takiego człowieka trzeba przede wszystkim mieć czas. Aby dotrzymać towarzystwa nie trzeba mieć specjalnych zdolności. Taki człowiek czeka na to, żeby ktoś się zjawił i na przykład zechciał z nim porozmawiać, wypić herbatę. Jest to dla tej osoby coś co pozwala jak najprzyjemniej przeżyć ostatnie chwile. Ograniczanie takiego człowieka jest nieludzkie. Jeśli osoba chora na raka ma na coś ochotę to powinniśmy mu pomóc to zrealizować, wiedząc nawet, że nie poprawi to jego kondycji fizycznej.

W jaki sposób odchodzą dzieci?

Łatwiej przechodzą granicę śmierci niż dorośli. Dzieci mają niesamowite wycucie mistycyzmu i duchowości. Ponadto nie są tak silnie powiązane ze światem materialnym. Niejednokrotnie odchodząc, to one pocieszają swoich rodziców.

Co można powiedzieć osobom, od których odszedł ktoś najbliższy?

Pozwólcie sobie na przeżywanie straty. Żałobę należy przeżyć. Nieporozumieniem jest, aby po śmierci kogoś bliskiego próbować zamknąć proces przeżywania cierpienia już na drugi dzień. Jeśli nie doświadczymy żałoby problemy z tym związane mogą się pojawić nawet po kilku latach. Ważna jest również sfera związana z rytuałem żałoby, która nie musi mieć religijnego charakteru. Jednak religia wprowadziła wiele sensownych form przeżywania począwszy od czuwania przy zmarłym. Kiedyś nawet dzieciom pokazywano zmarłego i dlatego dla najmłodszych proces umierania był czymś naturalnym. Moim zdaniem nonsensem jest nie przyprawianie dziecka na pogrzeb.

Dlaczego niektórzy odczuwają lęk przed hospicjum?

Ludzie niepotrzebnie boją się hospicjum. Strach przed tą instytucją wiąże się ze stereotypem. To miejsce kojarzy się jedynie z cierpieniem i umieraniem. Natomiast hospicja powstały po to, żeby ludzie nie cierpieli samotnie, żeby człowiek mógł godnie odejść.

Rozmawiał: **Andrzej Czerny**

Dorota Kania - katecheta, wiceprezes Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty. Jest autorką kilku publikacji: Jak anioł jasny, Do Częstochowy prowadzisz nas, Owocem zaś

Ducha Świętego jest. W październiku ukaze się kolejna książka jej autorstwa pt.: Jak śmierć potężna jest miłość.